I.P.

BIULETYN GOSPODARCZY

Rok II, Warszawa 3 sierpnia 1943 r. Nr.27/28

Treść:

O WIELKĄ SKALĘ DZIAŁALNOŚCI ZBIOROWEJ.

Na kompleks zjawisk społeczno-gospodarczych i kulturalnych w przekroju międzynarodowym patrzymy zazwyczaj z tym lub innym nastawieniem psychicznym, zawsze różnym. Mają te nasze zapatrywania jedną cechę wspólną - podlegamy w nich w różnym stopniu m a g i z m o w i s k a l i życia tych krajów. Skala amerykańska jest w naszym rozumieniu czymś nieosiągalnym. wyklusza możliwości porównania i czerpania dobrej nauki z przykładów rozwiązań szeregu zagadnień rozwoju gospodarczego. A limine uznajemy, że te rozwiązania są dobre, ale, ponieważ dotyczą innej wielkiej skali - nie nadają się dla nas. Tymczasem historia nas poucza, że te mastodonty powstały przede wszystkim nie dla tego, że istniały przyrodzone warunki terenowe i t.p., lecz dla tego, że skala zamiarów, skala czynów organizacyjnych była pośród założycieli - wielka. Czyny organizacyjne, te rozwiązania problemów ustrojowych,na tle których imponuje nam rozwój gospodarczy, miały właściwe cechy wielkości - były proste i dążyły wprost do celu, kierując się motywami pragmatycznymi, nie dopuszczając wobec ogromu zadań rozproszkowania i rozstrzelenia energii indywiduów na drobne, poboczne cele. Napraszałoby się jeszcze jedno kreślenie - czyny te były mądre życiowo. Ale cóż to jest mądrość życiowa? Jest to dokładne zdanie sobie sprawy z celów i zastosowanie właściwych środków. Można je wykorzystać praktycznie, gospodarczo, osiągając maksimum rezultatu przy minimum środków użytych i można nie zdając sobie sprawy z ogólnych celów i konieczności "wielkich" rozwiązań mieniać swą energię na drobne, połowiczne rozwiązania.

Zagadnienie to ma swoje wierne odbicie w konkretnych stosunkach ludzkich, w losach indywiduów. Gdy cel jest wielki, obejmuje cały horyzont. Z punktu wyjścia do różnych punktów tego horyzontu prowadzi wiele dróg. Rozchodzą się one promieniście. Luzy, przestrzeń wolna pomiędzy temi ścieżkami losów ludzkich robi się coraz i tym większa, im bardziej prostą drogą zbliżamy się do celu. Jeśli jednak nasze cele są małe, obejmują tylko pewien odcinek obwodu horyzontu - drogi wiodące do nich schodzą się, przestrzeń między nimi zmusza do potrącania się łokciami, zbaczania i powstrzymywania marszu.

Odczuwamy magizm skali amerykańskiej, ponieważ taka właśnie różnica istnieje pomiędzy losem twórczości indywidualnej, losem czynów tam i u nas. Ludzie nie przeszkadzają sobie, gdy skala celów, horyzonty czynów są wielkie i rozległe. W walce konkurencyjnej dążą samotni lub zbiorowo w wyścigu, by prędzej osiągnąć metę. Gdy zwężamy skalę celów rozmiery tej bryły, którą trzeba ruszyć z posad, krzyżują się nasze ścieżki, zwalczają się nasze inicjatywy i jest tyle rozwiązań, ile ludzi.

Wydaje się, że rozważania te są na czasie. Popierwsze dlatego, że aktualne warunki wyrabiają w nas poczucie naszej małości i mierności środków i ludzi, którzy zaważyć mogą na rozstrzygnięciach naszych losów

przyszłych. Podrugie, że cele najważniejsze i najświętsze były dotychczas na odległym horyzoncie i nie widzieliśmy, jak ten horyzont jest obszerny. Lecz obecnie cele te są bliższe. Zamiast jednego punktu na horyzoncie zaczynamy widzieć coraz to większe jego odcinki, wkrótce ujrzymy nawet cały horyzont. Ujrzymy tedy mnogość celów, często jednak nie zdamy sobie sprawy, że to właśnie skala celów jest wielka, że ścieżki ludzi, dążących doń rozchodzą się. Powiemy, być może, że ludzi jest zamało - horyzont za wielki.

Dotykamy tu obaw, które nie biorą pod uwagę, że człowiek, jako narzędzie twórcze wyrasta w miarę i na miarę tworu. Trudność tworzenia polega na skomplikowaniu środków, rozeznaniu, które z nich są właściwe. specjalizacja naszego wykształcenia czyni, że zagadnienia ogólno-społeczne są dziś taką samą domeną specjalizacji, jak zagadnienia np. technologii wytwórczości ~~konkretnego produktu. Ta~~ specjalizacja decyduje o odrębności ścieżek, o tym, że możemy dążyć do wspólnego horyzontu, nie potrącając się wzajemnie.

Jednak nie tylko skala celów warunkuje skalę osiągnięć. Chodzi o metody realizacji. Należy do nich skonkretyzowanie ~~właściwe celów~~ i wybór najprostszej drogi i środków realizacji.

Jeśli zgodzimy się, że celem ogólnym jest osiągnięcie maksimum dochodu społecznego na drogę ludności, to tym powiemy bardzo wiele. W drodze do tego celu znajdziemy bowiem i urządzenie aparatu wytwórczego i poprawę bytu małorolnych i robotników i podniesienie poziomu kultury. Każdy zdolny do czynu znajdzie swą własną ścieżkę do tego celu, ścieżkę wytyczoną przez specjalizację jego pracy. Pozostawi też on np. ekonomistom ustalenie całokształtu warunków realizacji tego celu i wybór ogólnych ~~polityczno-gospodarczych~~ środków, jak również i ocenę tego, jakie formy ustrojowe nadają się najlepiej, najlepiej potrafią wyzwolić magazyn energii z każdej jednostki ~~twórczej~~. Kwestia ustroju bowiem nie jest kwestią obrony poszczególnych materialnych interesów, lecz kwestią możliwości wyżycia się dla możliwie najwiekszej liczby ~~jednostek. Ten~~ ustrój jest właściwy, który daje właśnie tę możność. Oczywiście odrzucimy taki ustrój, który pozwalałby wyżywać się drobnej liczbie uprzywilejowanych, kosztem dotacji i kredytów, ściąganych podatkowo od reszty podatników i odrzucimy biurokrację dla biurokracji, rządzenie dla rządzenia, jak i dążenie do zysku tylko dl. zysku. Pozytywnie będziemy mogli powiedzieć tylko, że nie tylko nie chcemy, aby ścieżki jednych krzyżowały się z drugimi, lecz że muszą one być proste i wieść wprost do celu.

Wielkość skali to prostolijności myśli i rozwiązań. Nie mogą być one połowiczne, do końca nie wywnioskowane koncepcje, zakłamane wewnętrznie projekty i programy. Lepszy jest projekt cząstkowy, lecz prawdomówny, niż zakłamany ogólny program. Nie należy obawiać się radykalnych w pojęciu niektórych posunięć, jeśli logicznie wypływają one z toku zdarzeń i myśli ludzkiej. Człowiek, jako czynna i twórcza jednostka, jest potrzebny w każdym ustroju, pod warunkiem, że w koncepcji celów jest wielkość skali i wielkość w drogach realizacji jej.

Wiemy powszechnie, jak daleko poniżej stopy życiowej amerykańskiej i amerykańskiego dochodu społecznego staliśmy dotychczas. Należy uświadomić sobie długość drogi prowadzącej do tego poziomu, zdać sobie sprawę czy nasze ogólne cele nie prowadzą do koncepcji amerykańskiej stopy życiowej pewnych korektyw. Jedno jest bezpeine, że tak ogromny dystans możemy przebyć, tylko siląc się na wielkie koncepcje i wielką skalę realizacyjną. W obrębie zaś tej skali nie ma rozpychania się łokciami, są różne cele o znaczeniu społecznym, które mogą być osiągnięte przez specjalizowane jednostki, mniej lub więcej wybitne talenty realizacyjne. Talenty koncepcyjne należy zużytkować tam, gdzie jest to właściwe.

Twierdzi się, że jest najlepiej, gdy praktyk jest koncepcjonistą równocześnie. Nic mylniejszego. Dobry praktyk życia gospodarczego rozumuje innymi kategoriami, niż tego wymagają koncepcje. Twórca realnych koncepcyj musi być teoretykiem, rozumować syntetycznie, czerpać swe wnioski ze skarbnicy doświadczeń własnego kraju i obcych. Między dobrym

praktykiem i koncepcjonistą będzie istniała dobra współpraca, o ile żaden z nich nie będzie krzyżować ścieżek drugiego. Potrzeba, ażeby każdy z nich miał swobodę we własnej działalności. Wymaga tego ich własna odpowiedzialność wobec kraju i społeczeństwa. Nie można planując produkcję traktować obywateli w sposób policyjny. Nie można też negować, że rozumowanie w skali ogólno-krajowej jest inne niż w skali pojedyńczego przedsiębiorstwa. Z tego właśnie powodu np. jest słuszny taki rozdział kompetencji władz gospodarczych, któryby przewidywał oddzielenie działalności ogólno-politycznej od czynności administracyjnych. Tak jak złym kierownikiem przedsiębiorstwa jest ten, który wtrąca się do drobnych czynności wykonawczych personelu, zamiast ustalić ogólne ramy postępowania tego personelu, tak złym byłby minister gospodarki narodowej, który osobiście pertraktowałby z petentem o udzielenie koncesji na otwarcie sklepu, zamiast tego, aby ustalić ramy, w których można udzielać petentom koncesji.

Tak jak w wojsku może być wielu generałów, ale paru nadających się na wodza naczelnego, tak i w kierownictwie polityką gospodarczą mało może być kandydatów na ministra gospodarki narodowej. Jego głównym obowiązkiem byłoby troszczenie się o skalę celów i wykonania, a nie o interesy poszczególnych działów gospodarki. Doznają one zaspokojenia tylko wtedy w pełnej mierze, gdy właśnie zgodnie z potrzebami i niedocenionymi naszymi możliwościami będzie się realizować cele w wielkiej skali, którą dopuszcza wolną twórczość i współudział każdej jednostki twórczej w ramach koordynującej, planującej działalności kierownictwa polityki gospodarczej.

Tak jak o wartości człowieka stanowią jego czyny, tak o wartości narodu stanowi skala jego działalności zbiorowej. Niech będzie ta skala u nas wielka.

PROBLEMATYKA OKRESU PRZEJŚCIOWEGO.

Nie jest tu miejsce do motywacji, dlaczego myśl nasza coraz częściej powraca do zagadnień okresu powojennego, obejmującego czas przejściowy bezpośrednio następujący po tym, w którym żyjemy obecnie. Powstaje zagadnienie pierwszych kroków w dziedzinie polityki gospodarczej, kroków stanowiących podbudowę pod gmach przyszłości. Muszą one być przygotowane i przemyślane zawczasu i stanowić pewną racjonalną całość, liczącą się ze stanem rzeczy i potrzebami chwili.

Kompleks zagadnień tu poruszonych oczywiście nie polega na różnych możliwościach ustawienia biurek urzędniczych, rozdziale kompetencji i stanowisk. Nie one nas tu interesują. Chodzi o najbliższe zadania i ich realizację, taką, któraby stanowiła podwaliny dla polityki gospodarczej na dalszą metę, na czas pokojowego rozwoju gospodarczego.

Możemy więc sprecyzować dwa najważniejsze cele tych posunięć polityczno-gospodarczych okresu przejściowego. Po pierwsze chodziłoby o usunięcie skierowanych przeciwko społeczeństwu polskiemu różnych zarządzeń i układu sił gospodarczych. Do tego należy usunięcie niesprawiedliwości w rozdziale dochodu społecznego na odcinku płac przede wszystkim. Po drugie chodzi o przygotowanie gruntu do podjęcia ożywionej aktywności gospodarczej w momencie, gdy stanie się ona możliwa ze względu na surowce, sprawę opału itd.

Do zagadnień pierwszej grupy należy sprawa aprowizacji, przejęcia przedsiębiorstw, regulacji poziomu płac, zniesienia kordonów administracyjnych i reglamentacji tam, gdzie jest skierowana przeciwko naszym interesom itp. Do zakresu zagadnień drugiej grupy należy sprawa zapewnienia ciągłości produkcji, zapobieganie bezrobociu, sprawa stabilizacji waluty i ciągłości obiegu pieniężno kredytowego i takie ukształtowanie rynku pieniężnego, któreby umożliwiało podjęcie akcji kredytowania produkcji na większą skalę, gdy nadejdzie ku temu sposobność. W ramach tej grupy zagadnień znajduje się również kwestia polityki budżetowej skarbu, sprawy podatkowe i finansowania inwestycyj, poza sprecyzowaniem programów wykonawczych dla planowania produkcji.

Kompleks zagadnień tych jest nader obszerny. Rozwiązania ich o tyle trudne, że istnieje ścisła współzależność między tymi rozwiązaniami, że nie mogą one byś w swych skutkach sprzeczne. Wydaje się koniecznością podkreślenie tego momentu. Wszystkie posunięcia polityczno gospodarcze muszą być jak najściślej skoordynowane. Każde z nich wpłynie na sytuację gospodarczą w innym lub zbieżnym kierunku. Będzie ono wykonane i da korzyść preliminowaną tylko wówczas, gdy nie będzie sprzeczne z innymi i w kolejności zajmie właściwe miejsce. Naprasza się koncepcja wkroczenia w tym celu czynnika nadrzędnego, koordynującego gospodarcze prace resortowe i rozwiązującego sporne sprawy, wymagające pilnego rozstrzygnięcia.

Nie wdając się w szersze rozważania na ten temat chcielibyśmy uzasadnić i podkreślić parę ważnych punktów wyjściowych.

Tak więc cały kompleks posunieć gospodarczych i finansowych ściśle ma wpływ na przebieg stabilizacji waluty. Proces stabilizacji waluty zaczyna się wraz z pierwszymi zarządzeniami. Nie można sądzić, że przebieg stabilizacji, sformalizowanie parytetu walutowego może być odłożony do właściwej chwili. Jeśli nawet ustawa właściwa ukaże się w tej późniejszej chwili, to zasadnicze posunięcia finasowe przesądzające treść tej ustawy zostaną dokonane w pierwszych dniach. Dlatego muszą one być przemyślane pod tym kątem widzenia.

Dalej w chwili obecnej istnieje faktycznie monopol zakupu płodów gospodarki rolnej przez państwo i jest to podstawą gospodarki przydziałowej. Musimy zdać sobie sprawę, czy ten monopol zakupu ma być w przyszłości utrzymany, czy metody przydziału żywności mają być utrzymane w stanie dotychczasowym, czy też muszą zrewolucjonozować w kierunku bardziej sprawiedliwych społecznie wzorów z Anglii i Ameryki. Jest niewątpliwie bardzo trudną rzeczą odpowiedzieć na pierwsze pytanie, łatwiej na drugie, lecz zawsze będzie istniała wątpliwość tej treści, czy warto jest ze względu na przejściowość okresu podejmować reformy itd. Otóż tu musimy zaznaczyć, że organizacja przejściowa jest zawsze zła. Każda organizacja jest w istocie rzeczy zawsze procesem organizowania, który trwa przez dłuższy okres czasu. Jeśli widzimy w końcowej fazie układ stosunków odmienny od tego, który jest zakładany przez układ organizowany aktualnie - wówczas jak zawsze i wszędzie postępować będziemy z myślą o tej dalszej przyszłości. Proces organizacji będzie procesem anarchizowania ustrojowego. Cele bliższe i dalsze nie mogą być rozbieżne. Jeśli są i organizujemy system z myślą, że następnie będzie istniał system inny, to organizacja pierwszego systemu będzie zła w swych wynikach. Nawet jeśli wreszcie przekonamy się do systemu pierwszego i będziemy go wprowadzać na stałe, to również nie osiągniemy tego wyniku, którybyśmy uzyskali gdyby od początku byli gotowi zastosować na trwałe ten system, ponieważ w początkowym stanie rzeczy proces organizacyjny był spaczony tym, że przewidywaliśmy w przyszłości inny system.

Dalej kupując płody rolne w celu utrzymania systemu przydziałowego rozdziału żywności, będziemy musieli niewątpliwie podnieść cenę zakupu do poziomu kosztów produkcji. To posunięcie ma znaczenie dla zagadnienia stabilizacji waluty, podobnie jak sprawa uregulowania poziomu płac. Faktyczny poziom płac nie jest nam dokładnie znany, nie jest uchwytny książkowo. Składa się nań szereg świadczeń in natura i udział w zyskach z tyt. rozpiętości cen reglamentowanych i wolnorynkowych, jaki ma pracownik, kupując w miejscu pracy wyroby fabryki i sprzedając je na rynku. Wartość tej ważnej bardzo pozycji w budżecie robotniczym ulegnie nagłej zniżce, odrazu z chwilą ustąpienia z rynku zamówieniodawców, jak wojsko itp., którzy posiadali wyłączność dostaw rynkowych. Nastąpiłaby zmiana o charakterze rewolucyjnym.

Nie tylko ta jedna sprawa byłaby do rozstrzygnięcia. Ogromna większość wielkofabrycznych przedsiębiorstw wykonywa zamówienia ręki publicznej i wojska. Powstaje możliwość przerwania ruchu wraz z koniecznością zwalniania robotników w razie, gdy tok dostaw surowca, zaopatrzenia w zaliczki i kredyt zostaną przerwane i brak będzie zamówień nowych. Specjalnie jaskrawe trudności postaną np. w przedsiębiorstwach zawsze

pracujących dla ręki publicznej, lub w tych wielu wypadkach, kiedy ustanie dopływu zamówień wymagałoby przestawiania produkcji na rynkową po uprzednim remoncie i przystosowaniu maszyn i urządzeń. Celem zabezpieczenia ciągłości ruchu przedsiębiorstw i stanu zatrudnienia należy kontynuować niewątpliwie planowanie centralistyczne produkcji przez państwo. Postulat ten jest tym głębiej umotywowany, że jak to nam doświadczenie lat 1919-1921 pokazało, po wojnie następują zwasze poważne zmiany trudne do przewidzenia. W Anglii i Ameryce jednogłośnie wysuwany jest podtulat kontynuowania planowego kierownia produkcją i utrzymania na stałe tego systemu.

Dalej już widzimy zapowiedzi, że wraz ze zmianą warunków powstanie powszechne dążenie do realizacji aktywów majątkowych wszelkiego typu i tytułów dłużnych z okresu przedwojennego. Jest rzeczą jasną, że w toku czasu i biegu zdarzeń zdewaluowały się one w ogromnym stopniu. Tak samo jest jasne, że zyski wojenne są zyskami "dętymi". Jednak bez wyraźnego ustosunkowania się w sprawie wartości tych tytułów majątkowych przymusowa sytuacja wielu osób mogłaby być wykorzystana. Byłoby to niezgodne z interesem sprawiedliwości społecznej, przesądzałoby w szczegółach akcję stabilizacji waluty. I ta kwestia przedwojennych zobowiązań musiałaby być rozstrzygnięta, tak aby to rozstrzygnięcie nie stwarzało zbędnych trudności dla polityki finansowania przyszłej poprawy sytuacji gospodarczej i rozwoju gospodarczego.

Trzeba bowiem liczyć się z tym, że wynagrodzenie szkód i strat wojennych może być wypłacone tylko z tego dochodu społecznego, który po wojnie zostanie wyprodukowany. Im większy ten powojenny dochód będzie, tym wyższe mogą być te wynagrodzenia strat. Mogą one nastąpić równie dobrze w postaci wypłat z nowych tytułów, potwierdzających dawne, jak w postaci wypłat z dawnych tytułów. Momenty polityczne skłaniać nas muszą do tego, aby poddać kontroli zasadność odszkodowania, rentować tytuły ich, odpowiednio zróżniczkować według ofiar niematerialnych, poniesionych przez osoby zainteresowane w sprawie publicznej.

Rzuciliśmy fragmentarycznie i przykładowo szereg pytań co do okresu przejściowego. Chodziło nam o podkreślenie, że nie jest to okres przejściowy, lecz okres inicjatywy dalszej przyszłości, w znacznym stopniu o niej decydujący. Nakłada to specjalną odpowiedzialność na nas w myślach i projektach co do tego okresu.

SYTUACJA W RZEMIOSLE.

Władze okupacyjne dążą do możliwie wysokiego wciągnięcia warsztatów rzemieślniczych do pracy bezpośredniej na rzecz wojska. Ponieważ rzemiosło-poza zupełnie sporadycznymi wypadkami - nie zabiegało o dostawy wojskowe, przeto okupanci, zdając sobie sprawę, że bez odpowiedniego nacisku nic nie zyskają, zastosowali kilka metod, które doprowadzić mają rzemieślników do uległości.

Najpierw metoda strachu. Regularnie w pewnych odstępach czasu każe się różnym urzędom gospodarczym, słusznie zwanym "samorządom gospodarczym" sporządzać wykazy warsztatów pod kątem widzenia, czy mają one być zamknięte ze sobą połączone, lub pozostawione jako samoistne. Naturalnie mówi się, że jako samoistne mają pozostać jedynie te przedsiębiorstwa, które uznane zostaną za ważne z punktu widzenia gospodarki wojennej, jako takie uznaje się jedynie te, które wykonują robotę albo bezpośrednio, albo pośrednio dla władz okupacyjnych. Przy każdej takiej oakzji szereg przedsiębiorstw, pragnących się zaasekurować na przyszłość przed ewentualnym zamknięciem, względnie połeczeniem, stara się o otrzymanie takich zamówień, któreby potwierdziły, że są one ważne dla gospodarki wojennej.

Druga metoda polega na bezpośrednim przymusie. Tworzy się t.zw. zespoły pracy /Arbeitsgemeinschafe/. Warsztat zostaje z urzędu przydzielony do takiego zespołu pracy i żadne odwołanie tu nie skutkuje. Zespoły pracy otrzymują potem za pośrednictwem specjalnie do tego celu stworzonej instytucji p.f. Zentrale fur Handwerksliefermugen w Krakowie, odpowiednie zamówienie. W chwili obecnej zamówienia takie nadsyła się na mundury, bielizną żołnierską, s=rzęt kwaterunkowy. W najbliższym czasie ma być tą

drogą zastosowana praca napraw butów żołnierskich. Tak więc powoli wciągnięte zostały najpoważniejsze odłamy rzemiosła, bo grupa włókiennicza, skórzana i drzewna do prac dla wojska.

Specjalne metody zastosowano w stosunku do rzemiosł grupy metalowej. Tutaj główny nacisk wywierany jest przez urzędy pracy, które bez pardonu zabierają z warsztatów wszystkich pracowników, a często nawet i samego właściciela , jeśli nie może okazać się odpowiednimi zamówieniami. Jest to równoznaczne z unieruchomieniem warsztatu. W ślusarstwie samochodowym presja była jeszcze ostrzejsza, bo tam zmuszano do przyjmowania robót wojskowych, a opornych albo poprostu wyrzucano z warsztatów, osadzając kierownika Niemca, albo zabierano ludzi i urządzenia. Również w tym dziale na szeroką skalę przeprowadzono już akcję łączenia warsztatów, zwłaszcza elektromechaniki samochodowej.

Z poważniejszych zamówień, przeznaczonych na rzemiosło w GG należy wymienić budowę przenośnych baraków dla kolejnictwa.

Wszystkie te roboty są naturalnie ~~robotami~~ deficytowymi, ceny bowiem płacone nie odpowiadają warunkom życiowym w GG. Mało tego, że właściciel musi dopłacać po cichu swoim pracownikom, ale dochodzi do tego jeszcze i strata na materiale. Coraz rzadziej władze zamawiające dostarczają odpowiedni materiał, a wydają bądź marki, jak np. na metale, bądź karty uprawniające do zakupu jak np. na drzewo. Niestety jednak za tymi papierkami przydzielonych materiałów nabyć po cenie oficjalnej nie można, trzeba dopłacać i to z własnej kieszeni, bo w kalkulacji nie jest to uwzględniane. "Gisenmarki" i "~~Bezugscheiny~~" mają swoją cenę giełdową. Posiadacz ich przy zakupie płaci cenę rynkową, a otrzymuje jedynie ~~sconto~~ za kartę lub markę. Np. na wolnym rynku cena za gwoździe wynosi około 10 zł. Za "Giesenmarkę" otrzymuje się sconta 4 zł., bo tyle jest ona notowana na"giełdzie". W każdym razie gwoździe kosztują jednak około 6 zł. Jest to znowu jeden ze sposobów finansowania zbrojeń. Wpływa to naturalnie na podwyższenie cen robót, wykonywanych na rynek prywatny, bo zrozumiałą jest rzeczą, że przedsiębiorca musi wyrównać sobie stratę, poniesioną na robotach urzędowych.

Niestety robót na rynek prywatny jest coraz mniej. Wpłynął na to przede wszystkim przednówek. Obroty w miastach coraz bardziej uzależnione są od sytuacji ludności rolniczej, a ta ostatnia powstrzymuje się od poważniejszych zakupów. Poza tym istnieje niewspółmiernie duża podaż sprzętów i odzieży używanych, a biorąc pod uwagę, że te używane przedmioty są lepsze gatunkowo aniżeli nowowyprodukowane, to znajdują one zawsze chętnych nabywców. Powoli więc w rzemiośle zanika produkcja nowych towarów, a warsztaty coraz bardziej muszą się zadawalać remontami i naprawami.

W dziale budowlanym istnieje zakaz budowlany, a ostatnio jeszcze bardziej zaostrzony, bo objął on nawet wykonywanie remontów. Wolno tylko remontować schody, uszkodzone przez naloty i najniezbędniejsze z punktu widzenia higieny. No, ale przydział cementu, wapna, a nawet żelaza praktycznie nie istnieje. Tak samo brak jest przydziałów szkła. Jedynie w grupie spożywczej i rzeczy osobistych sytuacja nie ulega poważniejszym zmianom, bo są to do pewnego stopnia konieczności życiowe.

Jeżeli chodzi o grupę spożywczą, to obserwuje się coraz większy rozwój warsztatów zakonspirowanych, gdyż kontrola warsztatów działających jawnie jest coraz bardziej ścisła.

Obroty warsztatów rzemieślniczych wykazują poważny spadek, a rentowność ich ulega coraz większemu organiczeniu. Obserwuje się w ostatnich czasach coraz większy nacisk śruby podatkowej. Okupant poprzednio nie bardzo dbał o ściąganie podatków.Obecnie uznał, że i z tego źródła należy wyciągnąć co się da. A że rachunki płacone na "lewo" nie znajdują wyrazu w "biurokracji", to przedsiębiorstwa muszą wykazywać duże zyski na papierze, bo i robociznę można wykazywać tylko w stawkach urzędowych. Podatki zaczynają więc ciążyć nie gorzej aniżeliw czasach przedwojennych.

REFORMA SYSTEMU RYNKOWEGO W GG.

Mnożą się oznaki, że okupant zamierza dokonać dosyć głębokiej reorganizacji systemu rynkowego istniejącego w GG. Mamy tu na myśli przede wszystkim zapowiedź podniesienia przydziałów kartkowych do poziomu zbliżonego do minimum fizjologicznego, poza tym usztywnienie rozmiarów kontyngentów ściąganych z rolnictwa z pozostawieniem rolnikowi większej swobody w dysponowaniu nadwyżkami ponad te kontyngenty, w razie uelastycznienia przydziału towarów przemysłowych dla rolnictwa, przez wprowadzenie systemu"punktów",na podobieństwo stosowanych w handlu odzieżą.

Oceniając rzecz wedle jej formalnych pozorów możnaby uznać te zmiany za celowe i pożądane.

Rolnicy będą zachęceni do lojalnego oddawania kontyngentów, zapewne przy tej okazji podwyższonych, bowiem wzamian będą mogli tanio nabywać towary rzeczywiście im potrzebne, a nie arbitralnie wyznaczone. Pojawi się zainteresowanie rolnika w podniesieniu produkcji, bowiem oddawszy kontyngent będzie mógł użytkować nadwyżkę formalnie na potrzeby własnego gospodarstwa, a więc w praktyce i na zyskowną sprzedaż nielegalną - tym samym będzie można ów usztywniony kontyngent podnieść w stosunku do stanu obecnego. Wysokie i chętnie oddawane kontyngenty umożliwią podwyżkę przydziałów kartkowych dla ludności miast, co obniży ceny rynku nielegalnego i skłoni być może niektórych rolników do oddania aprowizacji oficjalnej również nadwyżek produkcyjnych, ponadkontyngentowych.

Znając jednak metody niemieckie można być pewnym, że ta piękna teoria zgoła inaczej będzie wyglądać w rzeczywistości.

Przede wszystkim więc rzekome uelastycznienie przydziałów towarowych dla rolnictwa o tyle tylko miałoby znaczenie, jeżeli placówki Landwirtschaftliche Zentralstelle dysponowałyby odpowiednio bogatym asortymentem towarów i w ilości odpowiadającej temu, co oficjalnie rolnik powinien otrzymać. Tymczasem wiadomo, że w praktyce L.Z. otrzymuje tylko część towaru oficjalnie przyznanego rolnictwu, z czego znakomity procent jest rozkradany, w wyniku czego rolnik otrzymuje około połowy tego, co mu w "Bedartscheinach" obiecano. Nie ma żadnych podstaw przypuszczenie, że sytuacja ta zmieni się na lepsze, bo przecież towarów brak coraz bardziej. Przeto w nowym elastycznym systemie rolnik będzie miał swobodę żądania tego co mu potrzebne, np.żelaza czy tkanin - ale ostatecznie weźmie to, co będzie do wzięcia, prawdopodobnie głównie wódkę. Praktycznym więc rezultatem zapowiedzianego dobrodziejstwa będzie zapewne podniesienie kontyngentów, oraz zastąpienie w przydziałach towarowych artykułów potrzebnych rolnictwu artykułami posiadanymi przez władze.

Co do podniesienia przydziałów kartkowych dla ludności miejskiej, wynoszących obecnie około 10 % minimum fizjologicznego - można wątpić, aby zbliżyły się one do 100 %. Podwyżka byłaby możliwa i to nawet wydatna, gdyby władze niemieckie zerygnowały z kradzenia olbrzymiej części artykułów spożywczych zabieranych rolnictwu i pozostawianych dla ludności cywilnej, a nieukradzione ilości oddały do rozdziału wedle kartek, miast je sprzedawać nielegalnie. Ale powstrzymanie okupacji administracyjnej od lukratywnych machinacyj przekracza możliwości nawet samego Führera. Wydaje się, że przewidziano to z góry, bowiem zwyżka przydziałów ma dotyczyć tylko "pracujących", t.j. otrzymujących głodowe płace oficjalne, kosztem pozostałej, największej części ludności, która będzie się aprowidować wyłącznie na rynku nielegalnym. Powitać to można z uznaniem, bowiem złagodzone będą nieco warunki bytu najbardziej pokrzywdzonej ludności pracowniczej, kosztem lepiej się mających grup ludności. Ale rozmiary zapotrzebowania na rynku nielegalnym nie zmniejszą się przez to, a więc też nie spadną ceny.

Z dużym też sceptycyzmem trzeba patrzeć na zapowiedź usztywnienia kontyngentów. Byłoby to posunięcie skuteczne, zachęcające do wzmagania produkcji, gdyby odpowiadało dwu warunkom: 1/ gdyby kontyngenty były utrzymane w niezmienionej wysokości czas dłuższy, conajmniej 2-3 lata, na co już czasu zabraknie i 2/ gdyby można mieć zaufanie, że naprawdę

nie będą drakońskimi sposobami ściągane nadkontyngenty, wyznaczone wedle woli lokalnego kacyka - a w to przecież nikt nie zaufa.

W rezultacie więc przewidujemy, że zmiana systemu rynkowego rozbije się o trzy przeszkody, będące najważniejszymi cechami charakterystycznymi gospodarki okupacyjnej: o coraz trudniejszą sytuację podległego Niemcom przemysłu, o przekupność administracji okupacyjnej i o powszechny brak zaufania do niemieckiej zapowiedzi i obietnic. Skutkiem praktycznym będzie conajwyżej dalsze obciążenie rolnictwa i poprawa bytu najuboższej ludności miejskiej.

SYTUACJA WALUTOWA I KURSY WALUT.

Sytuacja walutowa w ciągu czerwca i lipca nie uległa zasadniczo zmianie w porównaniu z miesiącami poprzednimi. Dodatkowa emisja pieniądza utrzymywała się w zwężonych jak w pierwszych miesiącach b.r. granicach i była w dużej części kompensowana energicznym ściąganiem podatków. Wobec nie podejmowania przez władze niemieckie nowych inwestycyj, ograniczenia zamówień i nie kupowania na "wolnym rynku", panował zastój zarówno w przemyśle jak i w handlu. Ceny utrzymywały się na prawie niezmienionym poziomie, pomimo wprowadzenia policyjnych ograniczeń ruchu kolejowego i zmniejszenia przydziałów na kartki, które spadły z 16 % minimalnych potrzeb organizmu w kwietniu do 12 % w czerwcu. Przyczyną utrzymywania się stosunkowo niskich cen był wzrost podaży mięsa i tłuszczów zwierzęcych w związku ze zbliżającym się okresem rejestracji i kolczykowania bydła i świń. Do stabilizacji cen przyczyniło się także czasowe zaprzestanie akcji zamykania sklepów i warsztatów rzemieślniczych. Zapowiadziana jest natomiast likwidacja luksusowych zakładów gastronomicznych i rozrywkowych oraz pozostałych jeszcze wi,kszych targowisk. Projekt przydzielania warzyw na kartki po cenach maksymalnych za 1 zł. tygodniowo na osbę nie został zrealizowany. Niedostateczne przydziały jarzyn przy równoczesnym tępieniu wolnego handlu tymi artykułami wywołaby prawdopodobnie silny wzrost ich cen.

Po silnej zwyżce kursów walut w pierwszych dniach czerwca, która stanowiła reakcję na poprzednią zniżkę i miała charakter spekulacyjny, nastąpiła zniżka trwająca do 10 lipca br. W dniu tym płacono za dolara złotego 317.- wobec 365.- w dn. 5 czerwca, za rubla złotego 162.- wobec 183.-, za dolara papierowego 67.- wobec 88.- . Wiadomości o ofensywie na Sycylię, a następnie o ustąpieniu Mussoliniego wywołały silną zwyżkę na "czarnej giełdzie". Dn.29 lipca płacono za dolara złotego 370.-, za rubla złotego 188.- a za dolara papierowego 82.-.

Na giełdzie papierów wartościowych kursy nie wykazały większych wahań i ciągu czerwca i pierwszej połowy lipca przy tendencji zniżkowej. W drugiej połowie lipca wystąpiła - pod wpływem wypadków politycznych i bardziej optymistycznych przewidywań terminu końca wojny - silna zwyżka wszystkich papierów, szczególnie zaś akcyj.

W lipcu Bank Emisyjny w Polsce wypuścił nowe monety po 5 gr. z cynku, wybite sztancami przygotowanymi przed wojną przez rząd polski.Dnia 30 lipca uruchomiony został nowy - dwudziesty - oddział Banku Emisyjnego w Sandomierzu.

Sytuacja i działalność instytucyj kredytowych nie uległa zmianie. Zaznaczył się jedynie spadek kwoty wkładów, spowodowany tworzeniem rezerw w gotówce w związku z rosnącym napięciem sytuacji politycznej.Przyczynił się do tego również i fakt, że urzędy skarbowe żądają wskazania w którym banku płatnik posiada rachunek, a następnie wyciągu z tego rachunku celem uchwycenia wysokości obrotów. Jakkolwiek tajemnice bankowe utrzymywano jak dotychczas, a instytucje kredytowe odmawiają udzielania informacyj o interesach swych klijentów korzystając z pełnego poparcia Urzędu Nadzoru Bankowego, klijent nie może odmówić żądaniu wyjawienia swych obrotów na rachunku w instytucji kredytowej i woli z rachunku tego nie korzystać.

Kursy walut na "czarnej giełdzie" kształtowały się drugiej połowie lipca b.r. następująco:

	10.VII.	15.VII.	19.VII.	22.VII.	29.VII.
Dolar złoty:	317	321	336	320	370
Rubel złoty:	162	169	174	169	188
Dolar papierowy:	67	68	72	70	82

Wahania kursów spowodowane były głównie wiadomościami politycznymi i związaną z nimi ucieczką od pieniądza. Pierwsza fala zwyżki nastąpiła po rozpoczęciu ofensywy anglo-amerykańskiej na Sycylię, jednak stosunkowo wolny jej przebieg - w porównaniu z przewidywaniami i nadziejami - spowodował przejściową zniżkę. Druga fala zwyżkowa miała miejsce po ustąpieniu Mussoliniego" W oczekiwaniu dalszych konsekwencyj tego faktu utrzymuje się tendencja mocna.

Na giełdzie papierów wartościowych wystąpiła w drugiej połowie lipca b.r. zwyżka kursów, wywołana wiadomościami politycznymi i bardziej optymistycznymi przewidywaniami terminu końca wojny.

Dnia 29 lipca notowano: 4 1/2 % Listy Ziemskie 240.- wobec 230.- w dniu 15 lipca, 5 % Listy m.Warszawy 1933r. 153.- wobec 140.-, 3 % Poż.Inwestyc. 42.- wobec 38.-, 4 % Poż.Dolarowa 48.- wobec 41.-, 4 1/2 % Poż.Wewn.31.- wobec 25.-, 4 % Poż.Konsolid. oraz 5 % Poż.Konwers. bez zmiany 33.-, akcje Banku Polskiego 250.- wobec 240.-, z innych akcyj Lilpop 275.- wobec 200.-, Norblin 225.- wobec 210.-, Ostrowiec 295.- wobec 275.-, Żyrardów 265.- wobec 260.-, Haberbusch 500.- wobec 490.-. Tendencja mocna, szczególnie 4 1/2 % Listów Ziemskich, za które poza giełdą płacą do 260.- oraz wszystkich akcyj.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Stan wytwórczości rolnej.

Początkowo dobry stan zasiewów ozimin na przedwiośniu uległ pogorszeniu w miarę postępu wiosny - wskutek panującej suszy. Siewy wiosenne zbóż i innych roślin dokonano wcześnie, również sadzenie ziemniaków i siewy głównych roślin okopowych były wcześnie ukończone. Początkowy rozwój roślin dobry, w miarę coraz postępującej suszy - został wstrzymany; niektóre gatunki roślin zaczęły podsychać. Opady obfite, które przyszły w czerwcu uratowały sytuację. Dzięki temu żyto i pszenica odżyły jeszcze; dłuższy okres deszczów wraz z zachmurzeniem spowodowały powolne dojrzewanie zbóż ozimych. Żniwa rozpoczęły się nieco później niż normalnie. Plony żyta można ocenić jako równe przeciętnej t.j.około 12q./ha, pszenica ozima da plony znacznie niższe. Susza bowiem tak długo trwała, że pszenica nie mogła już się poprawić.

Zboża jare - owies, jęczmień, pszenica jara również ucierpniały od suszy: należy przypuszczać, że najgorsze plony da jęczmień, następnie owies i pszenica jara. Plony tych roślin będą niższe od przeciętnych, prawdopodobnie około 10 - 20 %. Natomiast plony strączkowych, groch, peluszka, wyka, łubin, zapowiadają się nieźle i prawdopodobnie będą się wahać w pobliżu przeciętnych plonów wieloletnich.

Stan okopowych w obecnej chwili jest niezły. Dla ziemnieków warunki obecne są dobre, gdyby nie silny rozwój chorób, które mogą poważnie wpłynąć na obniżenie plonów. Buraki cukrowe, pastewne i ćwikłowe, marchew przedstawiają się nieźle, szczególnie tam, gdzie nawożenie zbytnio nie podupadło i stosowana jest uprawa możliwie dobra. Również wszelkie warzywa zapowiadają się nieźle, a może nawet i dobrze.

Zbiory siana łąkowego i koniczyn były bardzo złe, przyczym zbiory te były utrudnione ze względu na deszcze w czasie sianokosów. Zebrano małe ilości siana, w wielu wypadkach są lichej jakości ze względu na wypłukanie przez deszcze i niejednokrotne pleśnienie lub.podgnicie. Drugi pokos łąk i koniczyn nieco wyższy niż pierwszy, jednak w sumie zbiory siana tegoroczne są katastrofalnie małe.

Rozwój wytwórczości roślinnej jest zależny od posiadania różnych środków, a przede wszystkim ilości rąk roboczych, sprzężaju, anowzów własnych, mawozów sztucznych, narzędzi, maszyn itp. Wszystkie te środki wskutek okoliczności wojennych uległy bądź zmniejszeniu, bądź znacznemu pogorszeniu.

Stan inwentarzy żywych w gospodarstwach naszych pogarsza się z miesiąca na miesiąc. Szczególnie dotyka gospodarstwo nasze ubytek krów i świń, jako inwentarza produkującego podstawowe surowce do wyżywienia naszej ludności.

Prowokacja - nowy sposób niszczenia ludności wiejskiej.

W wielu powiatach Niemcy zastosowali nowy system prowokacji wśród ludności wiejskiej. Specjalnie wyszkoleni żandarmi, a w szczególności milicjanci ukraińscy, władający językami: niemieckim, polskim, rosyjskim i ukraińskim, przebrani po cywilnemu lub w mundurach bolszewickich udając dywersantów bolszewickich lub zbiegów z obozów jeńców myszkują po wioskach i oddzielnych koloniach. Zazwyczaj zwracają do miejscowej ludności o pożywienie lub schronienie, prowadzą jednocześnie agitację przeciwniemiecką. Gdziekolwiek znajdą jakąkolwiek pomoc lub przychylny posłuch w agitacji, to w jakiś czas po tym przyjeżdża oddział karny SS i przeprowadza masowe egzekucje jako karę za pomoc udzieloną dywersantom.

Kilka przykładów:

W pow.Siedleckim, gm.Łysów w szczególności we wsi Rusków i z pobliskich kolonij oddział karny SS spędził całą ludność w jedno miejsce i z gotowej już listy wybrał 32 gospodarzy i na oczach pozostałej ludności wymordował.

W pow.Grójeckim w okolicy Mszczonowa w ten sam sposób spędzono 20 mężczyzn do stodoły i strzałami w tył głowy wymordowano. Stodołę z pomordowanymi spalono.

W pow.Kozienickim w gm.Olszyce po takiej działalności kilku prowokatorów wzięto z listy 42 osoby, które spędzono do stodoły i rozstrzelano. Stodołę wraz z trupami spalono.

W gm.Sieciechów spędzono 15 osób w jedno miejsce i kazano im kopać rów. Po wykopaniu głębokiego rowu kopiących obrzucono ręcznymi granatami a zabitych i rannych natychmiast zawalono ziemią.

W Warce /pow.Grójecki/ rozstrzelano 21 osób. Z gotowej listy wyprowadzono z domów i rozstrzeliwano na ulicy. Trupy pomordowanych leżały na ulicy dwa dni.

To jest kilka przykładów ilu ludzi niewinnych ginie z rąk prowokatorów. Szczególnie niebezpieczni są prowokatorzy z milicji ukraińskiej, bo ci znają dobrze język polski i potrafią podejść i uzyskać zaufanie polskiej ludności wiejskiej.

Nadmierne kontyngenty i akcja sabotażowa.

W związku ze żniwami władze okupacyjne przystępują do ściągania kontyngentów zbożowych. W roku bieżącym mają one być znacznie powiększone. W stosunku do roku ubiegłego o 40 % - 100 %, nawet czasem do 120%. W liczbach bezwzględnych wynosić to będzie różnie zależnie od szacunku na miejscu i obciążenia wyznaczonego zgóry. Dla zbóż chlebowych /żyto, pszenica, jęczmień/ wahać się będzie od 7 do 22 q. z ha. Są to liczby bardzo wysokie i wątpliwe jest czy te ilości w rzeczywistości dadzą się ze wsi wyciągnąć. Kontyngenty zbóż paszowych są niższe i nie podwyższone tak jak zbóż chlebowych. Kontyngenty na warzywa podniesiono o ± 100%. Ze zbioru owoców też są nakazane kontyngenty, które narazie obejmowały czereśnie, wiśnie i jagody.

Jeśli chodzi o kontyngent mleka to jest on dość różnie stosowany, zależnie od ilości krów, które rolnik posiada. Waha się on od 800 do 1.400 litrów mleka rocznie od 1 krowy. Dziennie wynosi to 3 - 4 litry mleka od krowy.

Jednocześnie rozpoczęła się akcja sabotażowa zmierzająca do utrudnienia przygotowania i dostawy kontyngentów. W dniach 20 - 24 ub.m.

w pow.Garwolin, Puławy, Łuków nieznani młodzi sprawcy, pod groźbą terroru zabrali we wszystkich prawie majątkach najważniejsze części od młockarń parowych, lokomotyw i motorów, zaznaczając, że w odpowiednim czasie będą zwrócone. Większe majątki znalazły się bez możności młocki zboża, która według instrukcji i rozporządzeń miała nastąpić natychmiast po żniwach, a zboże dostarczono do magazynów kolejowych. Również zagrożono drobniejszym rolnikom, posiadającym maszyny i motorki, ażeby nie wymłacali zboża, ani swego ani sąsiadom i innym.

- W tym samym okresie zjawili się młodzi ludzie u t.zw.agronomów gminnych i wioskowych, sołtysów i wójtów, grożąc nawet karą śmierci, ażeby nie ważyli się robić rozkładów kontyngentowych, zniszczyli gotowe już rozkłady oraz wszelkie materiały dotyczące kontyngentów. Większość agronomów, sołtysów i wójtów zameldowała swej zwierzchniej władzy, że w takich warunkach nie może pełnić swych czynności i na wszelki wypadek, ażeby nie być na widowni, ulotniła się, porzucając urząd, własne gospodarstwa i rodziny.

Podobne wiadomości nadchodzą i z innych okolic kraju.

Sytuacja mieszkaniowa w Warszawie.

W miesiącach letnich r.b. nastąpiło pewne osłabienie przymusowych wysiedleń z mieszkań. W maju i czerwcu obejmowały niewiele ponad 300 rodzin miesięcznie, podczas gdy w poprzednich miesiącach przekraczały 700 rodzin, a w lecie ub.roku wynosiły od 1.000 do 2.500 rodzin miesięcznie.

Nie poprawiło to jednak sytuacji nawet chwilowo i nawet drobnej części ludności miasta. Zamiast rabunku przez Niemców traciła ludność mieszkania na skutek bomb sowieckich i w pewnej części również na skutek spalenia przez Niemców przy okazji likwidacji ghetta /na ul.Leszno, S-to Jerskiej/.

Bezwzględna liczba rodzin, które utraciły swoje mieszkania i nie uzyskały zastępczych, wynosi obecnie około 15.000, co stanowi około 60.000 osób.

Po utraceniu wskutek zniszczenia ghetta jedynej na razie w Warszawie możliwości zmniejszenia fatalnych skutków społecznych prawdziwej katastrofy bezdomności pozostała tylko możliwość emigracji na tereny regionu warszawskiego. Emigracja ta stale się wzmaga, ale wobec przeludnienia najbliższych osiedli i makabrycznych poprostu warunków komunikacyjnych jest tylko zamianą jednej niedoli na drugą.

Likwidacja targowisk w Warszawie.

Po upływie terminu zapowiedzianego w zarządzeniu policyjnym, dotyczącym likwidacji szeregu prywatnych targowisk w Warszawie t.j.po dniu 15.VII.43, rozpoczęła się likwidacja tych targowisk przez porządkową policję niemiecką.

Dodatkowe przydziały.

Szereg przedsiębiorstw przemysłowych otrzymuje dla swych robotników i pracowników dodatkowe przydziały żywności na mies.lipiec i sierpień. Obejmują one 4 kg.chleba, 1/2 kg.mąki i 750 gr.miodu sztucznego na osobę pracownika.

Nowe statystyki.

Z polecenia ministra Speera wszystkie przedsiębiorstwa mają dostarczyć istotnych dla aktualnych kwestji polityki gospodarczej danych. Mianowicie, przedsiębiorstwa handlowe dostarczają dane o liczbie zatrudnionych sił, natomiast przedsiębiorstwa przemysłowe oprócz tych danych podają dane o obrotach i stanie niewykonanych na 30.VI.43 zamówień wojska, czynników publicznych etc. Zainteresowanie to jest tym ciekawe, że wskazuje na potrzebę dwutorowości w orientacji co do istotnych momentów sytuacji. Speer najwidoczniej nie może polegać ani na danych Arbeitsamtów lub sprawozdaniach czynników udzielających zamówień przemysłowi. Chodzi

mu o zdanie sobie sprawy z rezerw ludnościowych oraz ze stopnia obciążenia zakładów przemysłowych produkcją wojenną. Oczywiście, dane te mogą być wykorzystane dla akcji zamykania przedsiębiorstw.

PLANY WALUTOWE.

1. Gospodarcza prasa paryska zajmuje stanowisko co do planów Keynesa i White. Anglia jako eksporter wysuwa projekt, w którym udział każdego kraju jest ustalony według jego rli w handlu międzynarodowym. Ameryka jako posiadacz złota ustala ten udział według tego stanu posiadania. Francuzi gwałtownie odrzucają koncepcje White-a, wykazując, że i koncepcje Keynesa mało nadają się do realizacji i raczej wprowadzą chaos. Inni znajdują w systemie clearingowym podobieństwo do systemu bankowego. Przedsiębiorstwami, które w systemie bankowym otrzymują kredyty pod pewnymi warunkami, są tu państwa. Zastrzeżenia dotyczą możliwości realizacji tego systemu, wysuwa się wątpliwości, których tłem jest obawa Francuzów, że ich rola finansowa na kontynencie zostanie pomniejszona przez supremację anglosasów. Ten moment, jak wiadomo, spowodował wystąpienie rzeczoznawcy francuskiego, Alphanda, z własnym planem, który zresztą przejmował w głównych zarysach tok myśli Keynesa, międzynarodowego systemu clearingu.
2. W połowie lipca kanadyjski minister skarbu Isley wystąpił z kanadyjskim projektem międzynarodowej unii walutowej na terenie parlamentu kanadyjskiego. Plan ten nie obejmuje kwestii clearingu międzynarodowego, dąży natomiast do ugruntowania unii walutowej w oparciu na międzynarodowym funduszu wyrównawczym, w wysokości 8 a nawet 12 mrd.dolarów. Głównym celem planu jest ścisłe ujęcie kontroli nad parytetami i kursami walut. Przewiduje on również międzynarodową jednostkę walutową ujętą podobnie jak Unitas White-a. Jest on niewątpliwie podyktowany przez interesy Kanady jako wielkiego eksportera rolniczego. Stąd można oceniać go jako posunięcie taktyczne, wzmacniające pozycję Kanady na odcinku kwestii rolniczych omawianych w Hot Springs i pozycję Stanów Zjednoczonych w okresie planu White-a, dającego tak wiele prerogatyw wielkim mocarstwom. Jednak nie należy zapominać, że zakres spraw obejmowanych przez plan Keneya jest znacznie większy, niż obydwóch planach amerykańskich. Te raczej dążą do objęcia kontroli nad stałością walut, gdy celem Keynesa jest umożliwienie stałości poziomu zatrudnienia we wszystkich krajach uczestniczących w bloku. Przystąpienie do planu kanadyjskiego oznacza poddanie się we własnej autonomicznej według Keynesa, polityce walutowej kontroli zarządu unii walutowej. Prawo głosu ma każdy członek według wysokości kwoty, liczonej na podstawie obrotów handlowych dochodu społecznego i zapasów złota. Decyduje większość oddanych głosów. Kwoty wielkich państw nie są ograniczone, jak w planie White-a /po 25 % - Anglia, Stany i Rosja/.
Oceniając ogólnie plan ten świadczy o istnieniu wyraźnych tendencji zorganizowania wymiany międzynarodowej kapitałów i walut. Wysunięcie jego ułatwi Anglikom zgodzenie się na modyfikację planu Keynesa w sensie zaostrzenia kontroli walut i polityki walutowej uczestników clearingu. Ocena zdolności kredytowych tych przyszłych członków clearingu jest obecnie dokonywana pod kątem widzenia ich stosunku do projektów zaostrzenia kontroli polityki walutowej, przede wszystkim zaś sonduje projekty dewaluacji walut. Ta kwestia jest oczywiście ważna dla kraju eksportującego jak Kanada.

KOLEJE W RZESZY.

Analiza sprawozdania rocznego Kolei Rzeszy rzuca światło na kilka charakterystycznych momentów. Zakres kolei Rzeszy obejmuje obecnie dodatkowo koleje Alzacji i Lotaryngii, przyłączone części Jugosławii i okręg białostocki. W stosunku do lat przedwojennych przejęła kolej również szereg kolei prywatnych. W r.1938 wpływy RB wyniosły 5,1 mrd., w r.1939 5,8 mrd.,1940 - 7,6 mrd., 1941 - 9,0 mrd i 1942 - 9,8 mrd. marek.Do zwy-

żki tej przyczyniły się głównie wpływy z przewozu pasażerów, które wzrosły od r.1939 o 138 %, natomiast wpływy z tyt.frachtów towarowych wzrosły tylko o 37 %. Zważywszy na dokonane przedłużenie sięci i wzrost taryf, wydajność przewozów towarowych bynajmniej nie świadczy o ogromnym wzmożeniu rozmiarów produkcji w Rzeszy, jak to chce propaganda niemiecka, zwłaszcza jeśli zważymy, że kontynent pozbawiony jest obecnie zupełnie żeglugi morskiej wewnętrznokontynentalnej i przybrzeżnej /np.transport węgla do Włoch/i z tego tytułu musiało wzrosnąć obciążenie kolei i ponadto pogoń za surowcem i rozrzucanie produkcji wojennej po krajach okupowanych oraz przejście na zdecentralizowaną produkcję części musiało w bardzo silnym stopniu podnieść obciążenie kolei. Również i konieczność aprowidowania deficytowych aprowizacyjnie krajów okupowanych też tę kolej obciążało dodatkowo.

Koszty przewozów /eksploatacyjne i stałe/ wzrosły w tym czasie o 49 %. Zwraca się uwagę przytem, że już oddawna Kolej jest w pełni wykorzystana, nie posiada żadnych rezerw personelu i taboru i dlatego zmuszona jest do przyjmowania nowych pracowników i nowych nakładów materiałowych w momencie, gdy musi rozszerzyć swą wydajność. W tym stanie rzeczy nie jest dziwne, że obok 4,7 mrd.kosztów eksploatacji figuruje również pozycja utrzymania urządzeń w wys.2,45 mrd.i renowacji na sumę 2,13 mrd.Łącznie te pozycje wynoszą 4,58 mrd., a więc są równej wysokości,co koszta utrzymania ruchu. Podane są jednak przy tych pozycjach ważne wyjaśnienia, że są to Sollzahlen i że faktycznie wydatki są mniejsze nawet z tyt.utrzymania urządzeń. Nowe inwestycje wyniosły np.848,6 mln. wobec 2,13 mrd.preliminowanych, a więc tylko około 40 %, pomimo tej wysokiej pozycji w kolejności ważności,jakie zajmują zamówienia kolejowe. Sumy niewydatkowane są odkładane jako rezerwa na przyszłość. Skarb Rzeszy otrzymuje w r.1942 376,6 mln.,poza podatkiem od przewozów, który kolej ściąga w wys.566 mln.,razem więc obciąża koszt przewozów na 943 mln.

Analizując politykę amortyzacyjną, odkładania rezerw i biorąc pod uwagę ten wysoki udział skarbu w dochodach kolei, widzimy, że w istocie rzeczy kolej uprawia fiskalno-monopolistyczną gospodarkę, mało dbając o obniżenie kosztów przewozu. Interes skarbu i samego przedsiębiorstwa stoi wyraźnie nad interesem społeczno-gospodarczym. Inwestycje są finansowane z wpływów obrotowych własnych. Amortyzacja wynosi rocznie zgóra miliard marek /r.1942-1,3 mrd./, fundusze amortyzacyjne osiągają 50 % wartości urządzeń. Jest to obraz komercjalnie prowadzonego przedsiębiorstwa państwowego z niekorzyścią społeczno-gospodarczą, wzór nie do naśladowania. Daleko bowiem jesteśmy od ideału - bezpłatnych świadczeń z tyt.użyteczności publicznej dla życia gospodarczego i dalej niż to by było możliwe.

Oczywiście druga strona medalu wskazuje, że przedsiębiorstwo to jest prowadzone sprawnie, aczkolwiek w stosunku do innych działów wytwórczości o znaczeniu wojennym jest sprawa kolejowego transportu wyraźnie zaniedbaną. Dodajmy na zakończenie, że zwrost opłat z tyt.przewozu pasażerów tłumaczy się nie tylko ruchami wojsk, lecz i przewozami robotników obcokrajowych. Zwykły obywatel wobec zmniejszenia liczby pociągów począł jeździć więcej drugą klasą. Kolei zarabia też z tyt.utrzymywania ruchu na kolejach w krajach okupowanych. Powstały stąd należności w końcu r. 1942 na 237,5 mln.zł.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Robotnicy cudzoziemscy w Niemczech.

"Warschauer Ztg" z 23.VII rb. podaje rewelacyjną liczbę 12 milionów jeńców i robotników cudzoziemskich, pracujących w Niemczech. Wedle dotychczasowych informacyj liczbę tę oceniano na 6 - 7 mln., w czym powyżej 3 mln.obywateli Rzplitej. Różnica polega być może na tym, że do liczby 12 mln. włączono zapewne pracowników polskich, czeskich, francuskich i in. pracujących w swym kraju rodzinnym inkorporowanym obecnie do Rzeszy.

Rzecz prosta, że w chwili klęski te wielomilionowe rzesze spontani-

cznie wracać będą do swych krajów rodzinnych. Wśród różnych skztków, jakie wywoła ten olbrzymi i nagły odpływ ludzi z Rzeszy ważne znaczenie mieć będzie ułatwienie procesu demobilizacyjnego w Niemczech. Demobilizacja z natury rzeczy powoduje bezrobocie, bowiem na rynku pracy pojawiają się powracający do życia cywilnego żołnierze, z drugiej zaś strony ustaje produkcja na cele bezpośrednio wojenne. W Niemczech zjawisko to będzie w ogromnym stopniu złagodzone przez jednoczesne zdjęcie z rynku pracy paru milionów cudzoziemców oraz również poważnej liczby kobiet, dzieci i starców, objętych mobolizacją cywilną. Jest to okoliczność dla nas bezpośrednio interesująca i korzystna, ułatwi ona bowiem gospodarce niemieckiej uporanie się z paroma milionami ludzi, którzy będą musieli opuścić terytoria przyłączone do Rzeczypospolitej.

Polityka cen na Ukrainie.

W komisariacie Rzeszy Ukraina - a więc i na naszym Wołyniu - obowiązuje zasada stabilizacji cen. Wytyczną co do ich wysokości są ceny ustalone swego czasu przez władze sowieckie i wyszczególnione w odpowiednich "katalogach". Ponieważ jednak w wielu wypadkach ceny te nie dadzą się dostosować do obecnych warunków można je podnosić na podstawie usztywnionej odpowiednimi przepisami kalkulacji - lecz z dwoma zasadniczymi zastrzeżeniami: 1/że możliwość podwyżki nie dotyczy cen artykułów rolnych, a więc jedynych mających w praktyce znaczenie dla ludności miejscowej i 2/ że ceny wynikające z kalkulacji nie mogą przekraczać 45 % cen analogicznych artykułów w Rzeszy i odchylenia od tej ostatniej zasady dopuszczalne są jedynie na podstawie zezwolenia władz i tylko w okresie do 1 października rb. Przejawem wielkiej dbałości o niski poziom cen jest darmowy przewóz węgla z Rzeszy dla przedsiębiorstw ukraińskich.

Powyższa polityka cen nie ma oczywiście na oku dobra ludności, choćby dlatego, że otrzymuje ona po niskich cenach oficjalnych znikome ilości towarów, natomiast obowiązują one przy wszystkich dostawach przymusowych i są uzasadnieniem niskich płac, podobnie jak w GG. Polityka ta wynika z ogólnych niemieckich planów organizacji gospodarki europejskiej w myśl których kraje podległe Niemcom mają mieć niski poziom cen, aby móc dostarczać Rzeszy tanich surowców oraz aby stopa życiowa ludności utrzymywała się na niskim poziomie, zezwalającym na równie niskie płace dla niewolników, zatrudnionych w Rzeszy. Wynikiem takiego stanu rzeczy będzie silny aktywny bilans handlowy i płatniczy, co jednak nie stanowi problemu, gdyż zawsze go można "zrównoważyć" przez wszelkiego rodzaju kontrybucje, jawne lub ukryte w taki np.sposób jak niedawny zakup obligacyj niemieckich pożyczek wojennych za należności Banku Emisyjnego GG zamrożone w Rzeszy.

----- ooo oOo ooo -----